

Treść poprawki zaniepokoiła socjalistycznego posła Moraczewskiego, który zaproponował dodać do niej:

1) między nstępem drugim a trzecim wstawić: Rząd obliczy wysokość funduszu rentowego potrzebnego na wypłaty rent i pokryje pięć szóstych jego części z kwoty należnej z tytułu wykupu fabryki dotychczasowym jej właścicielom. Resztę jedną szóstą jego część pokryje Skarb Państwa. Po 3 latach od chwili wykupu każdej fabryki nastąpi ostateczny rozrachunek co do funduszu rentowego między Skarbem Państwa a byłym właścicielem fabryki. Funduszem rentowym zarządza monopol tytoniowy.

2) Rząd obliczy wysokość funduszu emerytalnego potrzebnego na wypłaty emerytur i pokryje go w całości z kwoty należnej, z tytułu wykupu, dotychczasowemu właścicielowi fabryki. Gdyby cała kwota z tytułu wykupu nie wystarczała na utworzenie funduszu emerytalnego w obliczonej wysokości, Skarb Państwa uzupełni brakujące kwoty. Funduszem emerytalnym zarządza monopol tytoniowy.

W 2 czytaniu poprawka Moraczewskiego upadła, pozostała poprawka ks. Adamskiego w pierwotnym brzmieniu.

W 3 czytaniu poseł socjalistyczny Moraczewski zabrał się bardzo zrećnie do sprawy, by całą poprawkę ks. Adamskiego wyrugować z ustawy.

Mianowicie zwrócił się do posła Fedorowicza z Klubu Pracy Konstytucyjnej a więc skrajnej lewicy do skrajnej prawicy, by Klub pracy konstytucyjnej głosował za poprawką Moraczewskiego. Jeżeli bowiem ostatnia przejdzie i zostanie dołączoną do poprawki ks. Adamskiego, propozycja ks. Adamskiego stanie się nie do przyjęcia dla olbrzymiej większości Izby i całkowicie upadnie. Rozmowę tę podsłyszał jeden z posłów prawicowych, donosząc nam natychmiast pełen oburzenia niegodziwe konszachty socjalisty z kapitalistą, rozpoczętych w tym celu, żeby krzywdzić robotników, byleby się przy tej sposobności oberwało także znieprawdzonej chadecji.

Wobec takiej propozycji posła socjalistycznego Kl. Pr. Konst. oczywiście poparł poprawkę Moraczewskiego i głosił za tem, ażeby koszta rent i emerytur robotniczych nałożyć jeszcze na wywłaszczonych fabrykantów, z których by niejedyn musiał wobec tego dopłacić do tego, co od Rządu utrzyma za wykup fabryki.

Poprawka socjalistyczna przeszła za pomocą N. P. R. Piastowców i Kl. Pr. Konst. Pierwsze dwa stronnictwa zaczęły się naigrawać z Chrześcijańskiej Demokracji, która będzie wobec tego zmuszona do głosowania przeciwko własnemu poprawką Moraczewskiego wykoszlawionemu wnioskowi.

Nie ulega wątpliwości, że poprawka socjalistyczna nie jest zgodną z Konstytucją, wymagającą, ażeby waniem, a nie z ewent. jeszcze dopłatą. Wobec tego wiedząc, że gdyby nawet ta poprawka przeszła, jako pierwszy by Kl. Pracy Konst. wniósł o odesłanie całego projektu raz jeszcze do Komisji, by zbadać zgodność uchwalonego artykułu z konstytucją, głosowała: Chrześcijańska demokracja spokojnie nadal za swoim wnioskiem mimo poprawki Moraczewskiego.

Alc ponieważ przez ostatnią całą artykuł stał się niemożliwym do przyjęcia dla innych stronnictw, t. j. nawet dla ludowców, przepadł on później większością głosów. Tym sposobem socjaliści a za nimi

N. P. Rowcy, robiąc sobie igraszkę z artykułu 60 ustawy monopolowej zrećnie doprowadzili do tego, że cały projekt w sprawie emerytur i rent upadł i został pogrzebany. Utrzymał się jedynie artykuł 60 w pierwotnym brzmieniu, który o rentach i emeryturach nie mówi wcale a tylko zapewnia robotnikowi odszkodowanie 6 miesięcznego zarobku, ale tylko w tym razie, o ileby fabryki przeniesiono do innej miejscowości.

Życzliwości więc socjalistów i N. Rowców zawdzięczają robotnicy, urzędnicy i personal handlowy branży tytoniowej, że pozbawiono ich tej opieki społecznej, która im się w tym wypadku słusznie należała.

Socjaliści i enperowcy tak na kapitalistów wymyślają — ale gdy chodzi o chadecję, to sojusz zawierają ze znieprawdzonego niby kapitałem, poświęcają sprawiedliwy interes robotnika i przeciwnika, byle tylko nie przeszły wnioski chrześcijańskiej demokracji.

Prawdziwi obrońcy robotnika!

Na Górnym Śląsku.

Męczeństwo Polaków.

Z Katowic donoszą, że liczba wygnańców polskich z niemieckiej części G. Śląska ciągle wzrasta. Codzień przybywają na polską część nowe rzesze uchodźców, wyrzuconych przez bandy bojówek niemieckich z pracy i mieszkań. Częstokroć spotyka się wśród tych biedaków ludzi pobitych i poranionych, a jedyną ich winą wobec Niemców było to, że głosowali za Polską lub, że należeli do polskiej organizacji zawodowej. To też nie dziw, że widok tych ludzi wywołuje rozgoryczenie wobec Niemców. Wygnańców umieszczają w mieszkaniach, z których usunięto Niemców. Tysiące osób zmuszonych jest do podobnej zamiany pracy i mieszkań. Na wszystkich drogach między Polską a niemiecką częścią G. Śląska ciągną codziennie setki wozów, przewożących dobytek uchodźców. Obraz ten przypomina grozą budzące sceny z wielkiej wojny.

W ostatnich dniach odżył terror niemiecki w Opolu, Strzeleckiem, a nawet Prudnickiem. Rodziny włościańskie zmuszone do ucieczki przenoszą się do polskiej części pow. Lublinieckiego i Tarnogórskiego. Od strony Raciborza ciągną uchodźcy do pow. Rybnickiego i Pszczyńskiego.

Ekspozytura wydziału opieki społecznej N. R. L. oraz Obywatelski Komitet Ratunkowy starają się przede wszystkim o to, by znaleźć dla uchodźców pracę i mieszkanie.

Władze Międzysojusznicze nie troszczą się zupełnie o los uchodźców. Charakterystyczną jest rzeczą, że kiedy przedstawiciele polskich i niemieckich organizacji zawodowych udali się do Opola do Komisji Międzysojuszniczej, aby zabiegali o zapobieżenie dalszemu gwałtom, Komisja delegacji tej nie przyjęła. Zmuszona więc ona była udać się do przedstawicieli Polskiego i Niemieckiego Rządu, aby ci przypomnieli Komisji obowiązki, dotyczące bezpieczeństwa publicznego, a gdyby to było bezskuteczne, by oba Państwa zajęły raz przyznane części i przywróciły spokój i porządek.

Miljonówka.

W ostatnim ciągnięciu miljonówki wygrana padła na nr. 4,448,146.

O układzie gospodarczym z Niemcami.

U Naczelnika Biura Prasowego M. Spr. p. Targowskiego odbyła się w sobotę konferencja prasowa, na której szef Wydziału prasowego M. Spr. p. Olszewicz przedstawił czenie zawartego ostatnio z Francją układu gospodarczego. Układ ten, ratyfikowany w maju, wejdzie w życie za tydzień.

Zawiera on cały szereg korzystnych dyfikacji umowy handlowej, a mających życia ekonomicznego doniosłe znaczenie.

Układ gospodarczy składa się z umowy handlowej, w drugiej znajduje się portu i eksportu.

Na podstawie tego układu uzyskali dość znaczne zniżenie opłaty celnej na towary do Polski, co jednakże nie ogranicza naszej taryfy cłowej. Wogóle dodatnia gospodarczego jest obustronne nieskrępowanie handlowego żądniymi zastrzeżeniami.

Najważniejszym skutkiem importu towarów z Polski jest spodziewana przyspieszona dlowe znaczna zniżka towarów miejscowych.

Pozatem uzyskaliśmy również celną dla wyrobów naszego przemysłu, kienniczego, koszykarskiego i drzewnego. Drzewa był dotychczas w rękach Niemców, kubywali w Polsce drzewo i wywozili je do Niemiec do Francji. Obecnie sprawa będzie się średnio do Francji. Spodziewany jest rozwój wyrobów ziemniaczanych z Wielkopolski.

Sprawa wywozu nafty stanowi przedmiot umowy, ponieważ wchodzi tu w grę kapitał zaangażowany w Polsce w tej dziedzinie. Towarzystwa francuskie w Polsce uzyskały wozu zysków, amortyzacji kapitałów i wyrobów przemysłu naftowego w dowo. W zamian dostaliśmy od rządu francuskiego udogodnienie cłowe. Tendencje rządu nafty spotkały się z uznaniem innych państw, wyraziły chęć zawarcia analogicznych umów z polskimi.

Wogóle układ gospodarczy zawiera tworzył duże zainteresowanie się naszym ekonomicznym, czego dowodem są starania o wejścia z nami w kontakt gospodarczy.

W Genui Rząd Polski zawarł umowę z Włochami, na tych samych zasadach. Rozpoczęto również pertraktacje z Norwegią, Anglią, z Węgrami, z Jugosławią, państwami. Jeszcze przed Genuą zaś było rokowania z Rosją sowiecką i Ukrainą. Wobec tego prawdopodobnie układ handlowy będzie po załatwieniu szeregu spraw nancyjnej.

Wchodzimy więc obecnie w nową erę, obrażenia się naszego życia gospodarczego w kontakt z międzynarodowym ruchem.

Powitać go należy z uznaniem, jako normalnych stosunków gospodarczych, długoletniej wojny ulgę u nas zupełnej.

— Anglja jedna, to przeklęty naród, który służy, kto mu potrzebniejszy, z kogo więcej ciągnąć może.

— To coś oni jak żydzi — przetrwali u nich pieniądz Bogiem, a interes sumieniem, w siebie wierzyć i w swoją szaleć, my wroga.

Wernyhora poglądał z radością na ten kras.

— Zapewne, że należy w siebie wierzyć, potrzeba drugich odpychać. Żyd dobry, kiedyś przyjdzie czas, że i ten angił kiedyś przyjdzie.

Zwrócił twarz do Viomenila: — Opowiedział pan wszystkie zlecenia rowi Tott?

— Opowiedziałem wszystko; miedzi do nagadania się.

— Gdzieżes zostawił pana Puławskiego? — Starego zostawiłem w Barze z panem kiem Krasińskim; mnóstwo szlachty z konfederacji, a ksiądz biskup kamieniecki winy donosi z zagranicy. Pan stolnik wojsko nad Prutem, Franciszek Puławski i Okopy; ale wojska moskiewskie i król ku Barowi i nadzwyczajnie gniotą mi drodze. Pan chorąży Dzwonkowski mi się wprzódy zobaczył z wami, jak przedstawił potrzebę najspiesniejszego poru z pułkownikiem Gouta.

— Już to ja nad tem myślę; trudna jest trzeba popróbować. Nekraso, to twój dawny pojeżdż do niego, czy się nie uda nam naszej stronie; obiecuj mu wszystko, co może strzeż się, aby ciebie nie oszukał, bo to słowata i bezczelna.

— Nekrasa zmarszczył czoło: — Wolalbym ja z nim szablą rozmawiać; słowem; pozwól, ojcze, niechaj wróci a ja wam tu przyprowadzę na wroga.

— Uśmiechnął się Wernyhora: — Poszedł Puxa; Wernyhora czytał listy, a kawaler Tott przystąpił do Nekrasy.

— Nie tak to było w Bakczyseraju, kiedyśmy ostatnim razem się widzieli; Kierym Giraj jeszcze na haństwie siedział, wszystko tam huczno było. Cóż tam teraz słychać, panie kawalerze?

— Teraz smutno, ale jest nadzieja, że będzie lepiej. Wernyhora skończył czytanie: — No, siadajmy, moi panowie.

I siedli pod klonem; a wzięwszy za rękę kawalera: — Seraskier Bałty pisze do mnie, abym coprędzej ulatwił ci, panie kawalerze, widzenie się z twoim współrodakiem, wysłannikiem jakiegoś waszego księcia. Ja nie z tych ludzi, co psy karmią, kiedy trzeba iść na polowanie, po pierwszym liście tak wszystko ułożyłem, żebyście w naznaczone miejsce na dzień pewny się zjechali. Dobrze się udało. Powiedźże mi teraz, co tam się dzieje w Krymie i w Stambule?

Tott poprawił włosy, zatarł ręce: — Dobrze wszystko idzie: sultan Mustafa coraz więcej przeciw moskalom się zniechęca. Wielkiego wezyra kredyt upada, bo różnymi drogami podkrywaliśmy przed sultanem jego porozumienia się z Moskwą i intrygi Obreskowa. Moldawandzi we wziętość wzrasta, a to człowiek czynny, chciwy sławy, a nade wszystko niecierpiący moskali, jak diabeł wody święconej. Już rada Dywanu wysłała do Katarzyny domaganie się, aby wojska moskiewskie wyciągnęły z granic Polski. Pod Szumłą i Warną zbierają się dwa wielkie obozy tureckie w Benderach jest dziesięć tysięcy wyborowych janczarów; na Budziaku Seraskier zgromadził trzydzieści tysięcy konnicy tatarskiej; przed miesiącem Kierym-Giraj wrócił na haństwo, a on kocha polaków, jak braci. Do tego macie teraz pana atamana Nekrasa; on wszystko robi z Kierym-Girajem, co zechce: to jego przyjaciel, towarzyszy broni. Kłnę się na słowo kawalerkie, na słowo francuza, że bądź co bądź, Polska musi zwyciężyć. Tak chce król Ludwik, tak chce książę Szoszal i my tak chcemy.

— Uśmiechnął się Wernyhora: —

Michał Czajkowski.

34

WERNYHORA

WIESZCZ UKRAIŃSKI

Powieść historyczna z roku 1768.

—o—

U starszego na brunatnej twarzy lśni się oko czarne i wąs czarny, a na głowie kruche włosy tak gęste, iż palce przez nie ciężko przepuścić; młodszy twarz miał bielszą, w miejscu wąsa mech porastał pod nosem, a czarniawe włosy wily się w spłoty, a choć udawał ciężki i leniwy chód, we wszystkich ruchach jego ciała odbijała się szykowność. Spojrzeli na zaporozców, a starszy spostrzegł Nekrasę.

— Jak się masz, panie atamanie, a cóż ty, u diabła, tu porabiasz?

— Ja zwyczajnie kozak, po Ukrainie się włóczę; ale ciebie, panie kawalerze, jakie tu licha przyniosło?

— Jakem kawaler Tott, wprzódbym się śmierci spodziewał, jak tu w tem miejscu widzieć się z panem atamanem.

Obrócił się do Wernyhory:

— Zapewne to być musi ów sławny Wernyhora?

— Tak, ja jestem Wernyhora, ale nie sławny, tylko zwyczajny sobie człowiek.

— Bądź co bądź, o to kłócić się nie będziemy; skromność zaletą znakomitych ludzi, ale oto list.

I wręczył mu go, a nie dając czasu odpiętywać, wziął za rękę swego towarzysza:

— Oto hrabia Viomenil, człowiek zacnego rodu i dobrze widziany u nas.

Młodzieniec skłonił się i oddał także jakiś papier Wernyhorze.

— Czy sam pan przyjechałeś?

— Nie sam; ale z panem chorążym Dzwonkowskim, który tylko co stąd odjechał.

Tu Puxa coś szepnął do ucha Wernyhorze, a Wernyhora skinął głową.

— No, idź stary, napaś nasze konie i przygotuj jeszcze jednego, a nimni dobrze, że...

Zadanie okręgu centralnego Związku O. K. Z. w Warszawie.

29. maja odbył się w Warszawie pierwszy Zjazd Rady Naczelnej Związku Obrony Kresów Zachodnich b. zaboru rosyjskiego, aby wystąpić o dotychczasowych pracach dyirekcji projekt ustawy związkowych, dalej o czystości grunwaldzkich oraz sprawę organizacyjną krajowawczych, tudzież wybrać 5 do Rady Naczelnej Związku, mających twożyć zarząd okręgu centralnego. Prócz przeddyrekcji Związku wzięli udział w zjeździe z Warszawy, Włocławka, Łodzi, Lublina i Sosnowca; na zastępców ich powołano: Stefana Zeromskiego z Łodzi, Bronisława Sosnowca; na zastępców ich powołano: Bocheńka, Franciszka Bąkowskiego z Włocławka, Józefa Przedpełskiego z Sosnowca, Strawińskiego z Lublina.

W ten sposób ostatecznie zorganizowano natychmiast do pracy. Pierwszym zadaniem, zakrojonem na większą skalę, było w dniu 16 lipca na wszystkich miejscach byc równocześnie uczczeniem G. Śląska do Polski i mających obrony kresów zachodnich w całym polskim. Dalej zorganizuje okręg polski. Organizację dla zajęcia się w kontakcie z organizowaniem wycieczek z kresów i na organizację Z. O. K. Z. można wobec

za zamkniętą; obecnie wchodzi on do programu pracy, a zjazd Rady Naczelnej odbędzie w połowie b. m., za-organizuje ustawy związkowe i dokona wygłoszenia Związku.

z dwóch wyżej poruszonych zamierzeń wynika, potrzebne jest do ich realizacji najdalsze poparcie całego społeczeństwa. Zrozumie doniosłość przez Związek Obrony Kresów Zachodnich mu na każdy jego apel jak pomocy — materialnej i moralnej. podejmując obecnie okręg centralny Z. swoje prace, a już przyszłość naj-bardziej społeczeństwo polskie dorosło do chwili.

KRONIKA.

rymsko-katolicki:

cz. 1	Eschyl b. m., Leon pp. w., Jan w.	(Nazary)
cz. 2	Antoni Pad. w., (z tow. mm. Onufry	(pust. Leonja m.)
cz. 3	Bazyli W. b. w. dr.	
cz. 4	3,39	8,20
cz. 5	3,39	8,21
cz. 6	3,39	8,21

Redakcji. Zawiadamiamy nliniejszem Szan. naszego pisma, że postanowiliśmy raz raz w nim „porady i wskazówki“ w tem, nader praktyczne powitają szczególne, mniej z gospodarstwem domo-owym zadowoleniem.

„Dział porady“ w powyższym pismie, że każdy z Czytelników pyta-tych o wyjaśnienie jakiegokolwiek kwestji gospodarstwa domowego, otrzymać wyczerpującą w naszym czasopiśmie, do korzystania z „Działu porady“ muszą następujących reguł:

1. Adresy adresowane: Redakcja Nowego Kępnie — „Dział porady“. Ta no-za dla uproszczenia manipulacji re-

2. Nazwiska musi być podane pod pseudonim, pod którym ma być udzielona odpowiedź. Anonimy nie odpowiadamy.

3. Ministerstwo wy- szkoleń, w którym obwieszcza, że w dniu 28 czerwca, a w za- mianę odbywa się egzamin dojrzałości, że nowy rok szkolny zacznie się

4. Weterynar powiatowy. Weteryna- rski mianowany został lekarz we- terynaryj. Jak wiadomo, dotychczas zym p. Rübner.

5. Towarzystwa Przemysłowców w poniedziałek 12 czerwca br. w lokalu pana Tyca. Zarząd. gmin. „Sokół“ odbędzie się

Narzekacie...

na to, że wróg jakiś tajemny, ukryty a chytry, podkopuje wasz byt, rujnuje przyszłość Ojczyzny, sztydzi z waszych ofiar, kpi z waszych łez i skarg --- Wróg ten jest silny waszą gnuśnością!

Miliony Polaków-katolików pozwolili się usnąć, pozwolili się otumaniać przez garstkę sprytnych podstępnych wrogów Ojczyzny! Nie lżą, ani skargą, Nie narzekaniem ani płaczem

Lecz czynem polskim katolickim odrodzisz Ojczyznę, utrwalisz swój byt, dasz szczęście swym dzieciom! Poznaj obowiązki twe obywatelskie, Polaku-katoliku! Czytaj dzielko:

Zadania Chrześcijańskiej Demokracji w Polsce

Żadaj w księgarniach! Księgarnia Społeczna, Poznań, Skarbowa 12.

Z kroniki policyjnej.

— W nocy z 29—30 maja skradziono rob. J. Kasprzakowi z Oświecina pow. ostrzesz. 1 krowę z zamkniętego chlewa. Policja państwowa wykryła krowę w lesie Morawiny i zwróciła poszkodowanemu. Śledztwo za złodziejem w toku.

— W nocy z 30—31 maja skradziono ze stajni gosp. Drabentowi Walentemu z Komorowa klacz gnałą 5-letnią, wart. 500 000 mk.

— Dnia 31 maja skradziono gosp. Franciszce Liebner w W. Buczku zegarek damski srebrny z literami F. L. i złoty łańcuszek, ogólnej wartości 60 000 mk.

— Dnia 1 czerwca o godz. 1 w nocy zamierzał pewien mężczyzna przekroczyć granicę polsko-niemiecką. Przytrzymany przez urzędnika celnego, począł uciekać i gdy na przepisowe wezwanie nie stanął, padł stając, który pozbawił go życia.

— Dnia 1 czerwca skradziono chałupnikowi W. Cwiertni z Podzamcza ze stodoły 2 ctr. ziemniaków, 1 ctr. maki i 1 ctr. ospy. Ponieważ ślady prowadziły w stronę Wieruszowa, polecono władzom tamtejszym dalsze śledztwo.

— W nocy z 1—2 czerwca włamali się złodzieje za pomocą ukłęcia kłódki do chlewa rob. dom. Józefa Owczarka w Kuźnicy starej pow. ostrzeszowskiego i skradli 2 świni wart. 50 000 mk.

— Dnia 3 czerwca skradziono Karolowi Tarabie z Tabora Wielk z pola rower nr. 484 776

— W tymże dniu wykryła policja państwowa u gosp. Sz. Cieplika w Mirkowie tajną gorzelnię. Aparaty obłożono aresztem, a sprawę skierowano do prokuratury.

Z Poznania.

— Podrożenie abonamentu za gazetę. Wobec znacznego podrożenia ceny za papier gazetowy oraz robocizny itd. uchwalili Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych podwyższyć cenę za abonament o 50 proc. Podwyższenie obowiązuje wszystkie gazety.

— Zgon dwóch wybitnych obywateli. Po kilkutygodniowej chorobie zmarł znany kupiec i przemysłowiec poznański, jeden z współzałożycieli „Kurjera Poznańskiego“, Jan Leitgeber. — W sobotę zmarł s. p. dr. Stanisław Krzyżankiewicz, który brał czynny udział w życiu społecznym i po ustąpieniu Niemców był przez dłuższy czas zastępcą prezydenta policji.

— Zatarg Kas Chorych z aptekami. Od dłuższego czasu trwa w Poznaniu zatarg między zarządem Kasy Chorych a właścicielami aptek. Powodem zatargu jest fakt, że Kasa Chorych nabyła na własność aptekę w Alejach Marcinkowskiego, która zdaniem właścicieli innych aptek działa na ich niekorzyść. Właściciele aptek ogłosili zatem bojkot recept, wystawionych przez Kasę Chorych dla jej członków. Ponieważ zatarg się przeciąga, w sprawie tej ma interwenjować organizacja lekarzy.

— Samobójstwo studenta. Odebrał tu sobie życie student prawa Ludwik Cohn z Łodzi. Denat zostawił listy do rodziny i przyjaciół. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

— Wielki pożar. Dnia 7 bm około godziny 10 wieczorem wybuchł pożar w fabryce maszyn Cegielskiego w Główniej. Spalił się świeżo wybudowany i już uruchomiony wielki magazyn. — Przybyła z pomocą straż pożarna z Poznania i głowieńska energicznie zajęły się gaszeniem i ogień zdołano umiejscowić po 2 i pół godzinnym energicznym wysiłku. Z magazynu pozostały gruzy; inne budynki fabryczne są nietknięte.

Z całej Polski.

— Zebranie w sprawie inwalidów w Ostrzeszowie. Z inicjatywy T-wa Pomocy Inwalidom odbyło się zebranie przy licznych udziałach przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa całego powiatu, w sprawie zorganizowania Komitetu Powiatowego, mającego na celu zbieranie składek na rzecz T-wa Pom. Inw. Woj. Na zebraniu przewodniczył p. In-

nasi inwalidzi. W skład Komitetu weszli przedstawiciele różnych warstw społeczeństwa powiatu ostrzeszowskiego z panem pułkownikiem Thielem, jako przewodniczącym K-tu.

— Zakładanie letniska w okolicy Leszna. W Osiecznie, miejscowości położonej w pagórkowatej okolicy nad wielkimi jeziorami i pięknymi lasami powstanie niebawem letnisko. Zawiązało się w tym celu Tow. Akc., które rozpoczęło prace w tym kierunku. Praca nad powstaniem wspaniałego parku jest prawie na ukończeniu: obecnie budują się łazienki nad jeziorem i kolonady. W najbliższym czasie wykończone zostaną łazienki do kąpieli słonecznych i błotnych. W dniu 18 czerwca nastąpi poświęcenie kamienia węgielnego letniska.

— Tajemnicze pożary. Donoszą o nieustannych pożarach w majątkach hr. Dobiesława Kwileckiego. Przed dwoma tygodniami spaliła się część Kobylnik, położonych w powiecie Kościańskim, obecnie spłonął w Kwilczu tartak z całym zapasem budulcu. Systematyczna ta robota winna stać się przedmiotem energicznych dochodzeń.

— Nieszczęśliwy wypadek. W sobotę przedświąteczną wpadł w Bydgoszcz podczas oczekiwania na nadchodzący pociąg pewien mężczyzna pod koła pociągu. Koła przeszły przez szyję i odcięły głowę zupełnie. Powodu nieszczęścia nie można sobie wytłumaczyć.

— Żyd wykupuje majątki polskie i żąda by ludzie mówili do niego po niemiecku. W „Gazecie Pomorskiej“ czytamy: Niedaleko Chojnic (5 km.) leży majątek Pawłowo. Właściciel Niemiec p. Sorgatz poszukiwał kupca, gdyż chce się wynieść do Niemiec. Przed kilku tygodniami zjawia się w Pawłowie Żyd z Kalisza p. Gelb, no i kupuje majątek, 135 morg dobrej ziemi wraz z cegielnią, w pobliżu toru kolejowego z własną zwrotnicą kolejową itd. za 34 miliony marek. P. Sorgatz zwrócił Żydowi p. Gelbowi uwagę, że na majątku tym ciąży prawo pierwokupu przez Komisję kolonizacyjną (dziś okręgowy Urząd Miejski) Poznaniu. P. Gelb pertraktację zerwał, pojechał do Warszawy, wrócił i kupna dobił. Gdy mu p. Sorgatz znów zwracał uwagę na prawo pierwokupu przez rząd, uspokoił go Gelb, „że już wszystko w porządku.“ Żyd Gelb objął już majątek w posiadanie, sprowadza swą rodzinę i poszukuje ludzi, a do ludzi odezwał się tak: „Żądam byście zachowali tradycję i do mnie mówili po niemiecku i mnie tylko po niemiecku podzwali.“ Podobno ów Żyd całą okolicę pragnie wykupić aż het w Sępolińskie. Zakupuje już na pniu zboże i płaci najwyższe ceny, zanosi się na najazd żydowski w całej pełni, przed którym bronić nam się trzeba.

— Obywatelstwo polskie zaprotestowało przeciw temu, by Żydowi dano przewłaszczenie — gdzie prawo pierwokupu ma rząd. Obywatele Polacy gotowi wspólnymi siłami wykupić tę placówkę naszego powiatu. Co na to p. Starosta? Co Województwo? Jakie stanowisko zajmie O. U. Z w Poznaniu? Boć wiadomo, że Polaków wielu, bardzo wielu czeka na przewłaszczenie. Jakim sposobem dostał Żyd to zapewnienie? Możeby odpowiednie czynniki miarodajne uspokoiły opinię publiczną.

— Zamach bandycki na pociąg. Na szlaku kolejowym Ostrów—Berezowica w pobliżu Tarnopola nieznani sprawcy podmiłowali tor. Dzięki przytomności umysłu drożnika, który wykrył zamach, nie doszło do żadnej katastrofy. — Śledztwo wskazuje, że zamach uplanowany był przez bandytów, którzy chcieli wysadzić pociąg w powietrze.

— Zarządzenie budowlane. Z powodu katastrofy zaważenia się kamienicy we Lwowie, Prezydent miasta Krakowa wydało miejskiemu Urzędowi budowlanemu polecenie, aby zbadał dokładnie wszystkie zniszczone domy w Krakowie i stwierdził, czy od czasu ostatnich zarządzeń Magistratu stan budynków nie uległ pogorszeniu, które mogłyby spowodować nieszczęśliwy wypadek. Budownictwo miejskie ma w ciągu tygodnia przedłożyć odnośne sprawozdanie Prezydentowi Miasta.

— Gdańsk. „Gazeta Gdańska“ pisze: Do szulerów uczęszczających i grających stale w domu gry w Sopocie, należy p. Ludwik Grodzki, właściciel ziemski ze wschodniej Małopolski, wraz z żoną swoją Wiktorówną z domu. Rodzina pana Grodzkiego jest zaszczytnie znana we Lwowie. Ojciec był starostą, stryj wiceprezydentem namiestnictwa, ojciec p. Grodzkiej generał Wiktor, zapisał się w czasie okupacji austriackiej jak najlepiej w Lublinie. Mimo to oboje pp. Grodzcy nie szanując siebie, nie szanują też dobrego imienia swoich rodziców i uważają, że honorowi obywatela i obywatelki polskiej nie uwłacza obcowanie z szumowinami najgorszego gatunku w jaskini gry w Sopocie.

Ze świata.

— Zamach na Scheidemanna. Z Kassel donoszą, że na b. prezydenta ministrów Rzeszy starszego burmistrza, Scheidemanna, dokonano zamachu w czasie, gdy odbywał wycieczkę w okolicę miasta. Do burmistrza przystąpił nieznany mu młody człowiek i oblał go jakimś płynem, poczem zwrócił się do ucieczki. Scheidemann strzelił za uciekającym, jednakże w chwili oddawania drugiego strzału stracił przytomność. Po kwadransie przytomność wróciła, poczem burmistrza przeniesiono do mieszkania. Składników płynu dotychczas nie ustalono. Według zeznań świadków

— **Krwawe potyczki w Irlandji.** Wojska angielskie zaatakowane przez buntowników w miejscowości Pettigo na granicy irlandzko ulsterskiej odpowiadziały na atak ogniem. Wojska buntownicze po kilku minutowej walce, w czasie której miały 6 zabitych i wielu rannych, ratowały się ucieczką. Anglicy wzięli do ni wzięli wielu jeńców, między którymi znajdują się ranni i o. z zdobytymi znaczny materiał wojenny. Posiłki angielskie, zwłaszcza artyleryjskie przybywają w dalszym ciągu do Irlandji. — Ze względu na zagrożenie się sytuacji w Irlandji do Ulsteru wysyłane są codziennie nowe baony piechoty i baterie artylerji angielskiej. Wojska angielskie, które zastąpiły oddziały policji, obsadziły punkta graniczne w przewidywaniu ataków ze strony południowej Irlandji.

— **Rozstrzelanie 117 dzieci.** W kilku okręgach objętych głodem władze bolszewickie kazały rozstrzelać ze względów humanitarnych i sanitarnych 117 dzieci, które rozchorowały się po spożyciu mięsa z koni dotkniętych nosacizną.

— **Zaburzenia we Włoszech.** Niepokoje, wywołane przez faszistów z prowincji bolońskiej zdają się według ostatnich wiadomości, przybierać charakter poważnych zaburzeń. Rząd włoski zakazał noszenia broni i zarządził stan oblężenia w mieście Cremona. Na Bolonję maszerują silne oddziały faszistów. W mieście podpalono cały szereg rządowych budynków. Połączenia telegraficzne i telefoniczne w prowincji tej zerwano.

— **Katastrofa w tunelu.** Na przestrzni Belle-gardy-B urg personel pociągu towarowego został zatruty wyciekami gazów w tunelu. 8 osób zmarło.

— **Śmierć pod lawiną 22 ludzi.** Niedaleko przesmyku Frejos na włosko-francuskiej granicy znaleziono pod śniegiem zwłoki 22 włoskich robotników, którzy chcąc się przekraść bez paszportów, zginęli w lawinie.

— **Nieszczęście Lotnicze.** Aeroplan kursujący na linii Paryż—Londyn, wpadł 4 bm. do morza u wybrzeży angielskich. Pilot i 2 pasażerów zginęło. Przyczyna katastrofy niewyjaśniona.

— **Utonięcie 80 osób.** W drugie święto Zielonych Świąt statek wiozący turystów z wycieczki zatonał w rzece Garsona z powodu wybuchu kotłów. 80 ludzi zatonało.

Praktyczne rady i wskazówki.

Środek przeciwko muchom.

Tępienie much, dokuczliwych i niestychanie szkodliwych (gdyż roznoszą zarazki chorobotwórcze i zanieczyszczają pokarmy i przedmioty) jest obowiązkiem kultury. W krajach naprawdę cywilizowanych jak Anglja, Ameryka wypowiedziano muchom bezlitośną wojnę. Trzeba i u nas propagować z całą siłą hasło tępienia much, które czynią pobyt na wsi i w małych miasteczkach wprost nieznośnym.

Sposób tępienia much jest różnorodny:

1) 30 gramów maki zmieszać z 50 gramami gliceryny i 125 gramami wody w której rozpuściliśmy 2 gramy alunu. Wszystko to gotuje się, przyciem masę tę trzeba ciągle mieszać. Trzeba dodać jeszcze 30 kropli kwasu solnego (Salzsäure) dodać wody i znów przez 10 minut gotować. Wreszcie dodaje się 60 gramów rozpuszczonej gumy arabskiej i 60 gramów miodu. Mieszanka powinna mieć kleistość bardzo gęstego syropu (jeśli jej nie ma, ogrzewać trzeba w parze, póki nie zgęstnieje.) Syropem tym smaruje się papier.

2) drugi sposób polega na tem, że topi się 600 części kałafonji z 380 częściami oleju lnianego (oleumlini) i 20 częściami cera zława (waska) lub cera javonica.

3) Suche liście dyni (Cucurbita maxima) rzuca się na węgle i dymem pokój wykadza. Muchy się wynoszą lub giną. Jeśli są klatki z ptakami w pokoju, trzeba je usunąć, bo dym szkodzi ptakom. Dym ten wywołuje u ludzi ból głowy dlatego nie należy dłużej przebywać w pokoju podczas kadzenia.

4) Dobrym środkiem przeciw muchom w pokoju jest formalina. Na talerzu kładzie się kawałek bibuły, którą posypuje się mialkim cukrem i zwiłża roztworem jednej części formaliny w 20 częściami wody. Muchy siadają na cukier a formalina je zabija.

5) Można tępić muchy także i tak: za pomocą wielkiego rozpylacza rozpyla się w pokoju słaby roztwór formaliny w kierunku much.

Tępiąc muchy, nie należy się nad niemi znęcać, jak to u nas praktykuje się. Czyż godzi się wyrwać musze skrzydła lub obrywać nóżkę po nóżce, by jej sprawić cierpienia i skazywać na śmierć powolną?

Tępienie muchy, wyniszczające je — ale po ludzku. Trudno nam w tych czasach trzymać się rady Wojskiego z „Pana Tadeusza“ i zabijać je na ścianach lub stołach „łapką na muchy“, sprzeciwia się temu nasze zamilowanie porządku, co i wstręt ku jedzeniu, na obrusie pozabijanemu muchami umalowanym. Za najgorszy, barbarzyński sposób tępienia much uważam każdy ten, który pozwala musze długi czas walczyć ze śmiercią — godzinami konać. Za jedne z takich uważam pozbywanie się muchy za pomocą lepkiego papieru. Jest dowiedziona rzeczą, że po parę dni biedne te stworzenia żyją, drgając tylko od czasu do czasu. Mały procent tylko ginie po paru godzinach a rzadko która traci żywot po kwadransie.

6) Badania dowiodły, że najlepszą, momentalną prawie trucizną, bez zawodu uśmiercającą muchy to lodyga ziela centurji, znanego pospolicie pod imieniem gorzkich ziołek, rosnącego często u nas koło drogi lub wśród łąki. Ziele to, służące ludzom za lekarstwo, stanowi dla much truciznę. Muchy, lubiące płyny gorzkie, suto osłodzone, masami biegną ku talerzowi z gotowaną centurją i setkami padają bez najmniejszego cierpienia.

Złocene ramy drewniane

czyści się najlepiej, pocierając ostrożnie pokrajaną cebulą, zanurzoną w spirytusie. Złocenie przez to nie ściera się a brud szybko schodzi.

Brązowe ramy zwierciadeł

obrazów zanieczyszczonych przez muchy, usuwa się, jeżeli się miękkim kawałkiem płótna, zmoczanym w piwie, zwiłża.

Przeciw ukłuciom komarów

zaleca się użycie następującej esencji: do niewielkiej butelki wysypuje się znanego proszku „Zacherlin“ na jeden centymetr wysoko i zalewa się go 70 proc. spirytusem. Butelkę kilkakrotnie w ciągu 2 godzin wstrząsa się, przyciem płyn się filtruje. Osoby, cierpiące z powodu ukłucia komarów, mogą się przez natarcie twarzy i rąk tą tynkturą uchronić przed dalszymi atakami uskrzydłonych wrogów.

Przeciw już doznany ukłuciom zaleca się użyć naftaliny, którą w skórę się wciera. —

Notowania Urzędu Stanu Cyw.

Za czas od 6-go — 10-go czerwca 1922

Urodzenia.

Józef Walczak * 2. 6. 22. w Olszowie. 22. w Ostrowcu które martwe ur. zostało. * 4. 6. 22. w Zosinie. Adolf Grieger * 4. 6. Kurt Howorka * 6. 6. 22. w Borku mieleckim. centy Bąk * 5. 6. 22. w Kępnie. Stefania Korn w Rzetni.

Śluby:

Rzeźnik Leon Noculak z Kobylejgóry z wdową z domu Kokot 7. 6. 22. w Kępnie. — Gosp. z Chrząstowa z p. Weroniką Bartkowiak z Szum 9. 6. 22. w Kępnie. — Kolej. Stanisł. Fiolka z Jadwigą Zymelką z Borku miel. 9. 6. 22. w Kępnie.

Zgony:

Józef Walczak † 4. 6. 22. w Olszowie w Jadwiga Dutkiewicz † 6. 6. 22. w Kępnie w wieku 150 lat. Izidor Giel † 7. 6. 22. w Kępnie w wieku 50 lat. Lubliner † 8. 6. 22. w Kępnie w wieku 66 lat.

Pokwitowanie.

— W dalszym ciągu wpłynęło na rzecz Tow. wych jako dar Trzeciego Maja zebrany przez p. Józefa Skibę z Donaborowa 3000 mk., z g. i Swiba 1200 mk., szkołę w Torzeńcu 395 mk., klinowie 995 mk., szkołę w Perzowie 450 mk., dzach 405 mk., pana Szymkowiaka w Kępnie w Kuźnicy Skakawskiej 1140 mk., przez p. Hele w Słupi 2070 mk., Pelagję Rachłównę w Słupi prob. Hundta w Siemianicach 2800 mk., przez Strykiewiczza w Myjonicach 2550 mk., p. Mar w Ostrowcu 481 mk., przez p. Cieślę w Rudniku p. Bogackiego w Bralinie 3582 mk., p. Ciecina 5710 mk., p. Tomczaka w Kępnie 1200 mk., mk., panią Linetty 57339 mk., przez szkołę w wręczone przez p. rektora Błaszczaka 31596,50 przez panów nauczycieli od szkolnych dzieci.

Wszystkim ofiarodawcom oraz Paniom i panom interesowne zabiegi przy kweście składa serdecznie

Karłowski, prezes Tow. Czyt. Lub.

Dla rozrywki.

Za drogo.

Pewien pan chciał wynająć pomieszkanie, słyszał, że gospodarz zawiele żąda. Zapisał, czy do tego mieszkania jaka stajnia należy dla kogo? zapytał zdumiony. Dla głupiego tak drogo za mieszkanie zapłaci.

Także śpiewał.

— Ach mężulku..

— No i cóż tam znowu?

— Ach takbym prosiła o bilet na operę, ta nowa sopranistka bardzo cienko śpiewa.

— Radzę ci żonusi, zostań lepiej w dzisiejszych czasach również bardzo cienko.

Mechaniczna Fabryka Konfekcji Męskiej i dla Chłopców Bracia Wesołek

Poznań, ul. Wielka 13. I.

Stale na składzie:

Garnitury męskie, chłopięce i dziecięce, spodnie w paski.

WIELKI WYBÓR:

w konfekcji roboczej.

TELEFON 1674

773

TELEFON 1674

LICYTACJA trawy

z łąk folwarku Dobrygość

775 odbędzie się
w poniedziałek, dnia 19 czerwca 1922
o godz. 8 rano w Dobrym dziale.

Zarząd majątności.

1 konna powózka

41 sprzedania

Gdzie wskaże eksp. N. P. L. pod nr. 477

Poszukuje się od
1 l p a b.

**pokój
umeblowany**

z całym utrzymaniem
lub bez.

Zgłoszenia do eksp.
N. P. L. pod nr. 776.

**Wapno w kawałkach
cement portlandzki,
wapno cementowe.**

**Gonty,
I-a dziegić z węgla
kamiennego,
I-a lepnik, 473
papa dachowa.**

Przy zapotrzebowaniach
na wszelkie 476

**materiały
budowlane**
polecamy nagiąć w własnym
interesie nas w konkurencję wziąć.

**Bracia Schlieper,
hurtownia materiałów
budowlanych.
Bydgoszcz, Telefon 306.**

**Płyty gipsowe
gips do czyszczenia
i w kawałkach,
tkaniny trzcinowe,**

475

**Papier
kancelaryjny
gładki i linjowany,
koperty**
format urzędowy
ma na składzie
Drukarnia Spółkowa
w Kępnie

Otrzymałem nową przesyłkę
radeł, bron, centry

I polecam dopóki zapas starych
po cenach korzystnych.

JAN KŁOBU

skład sprzętów kuchennych
KĘPNO, Rynek 23, obok Starego

Dobrowolna licytacja

W środę, dnia 14. czerwca
o godz. 10 przed poł. odbędzie się
w KĘPNIE obok Hotelu Grützmaiera
sprzedaż większej ilości

drzwi i okien z

najwięcej dającym za gotówkę.

Mizgayski. Kom. sądowny

Stół i repozytorium

korzystnie na sprzedaż.

Gdzie, wskaże eksp. N. P. L.

2 żreba
roczne, jednej maści, ogierki

i stadnik
2 i pół rocznego do rozpłodu
wonej maści, śląskiej rasy.

sprzeda

Dwór Mały Bucz